

Siódma sesja Sejmu VIII kadencji

Uchwała Rady Państwa

z dnia 8 września 1983 r. w sprawie zwolnienia sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na podstawie art. 30 ust. 1 pkt 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanowiła zwołać siódmą sesję Sejmu VIII kadencji z dniem 15 września 1983 r.

przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński

Echo dnia

Cena 5 zł

Nr 180 (3336) Kielce, środa, 14.IX.1983 r. Rok XIII

Wkrótce konsultacje w sprawie podwyżki cen żywności

„Trybuna Ludu” z 14 bm. publikuje obszerną wypowiedź ministra do spraw cen — Zdzisława Krasińskiego, na temat oczekującej nas z początkiem przyszłego roku podwyżki cen żywności. Ich zmianę dyktuje przede wszystkim wzrost cen skupu produktów rolnych. Konkretne propozycje mają być wkrótce przedstawione do konsultacji społecznej.

Skąd bierze się potrzeba tych podwyżek?

W styczniu minę 2 lata utrzymania na stałym poziomie cen urzędowych głównej części artykułów spożywczych, zaś 2,5 roku — od ostatniej podwyżki cen chleba i produktów zbożo-

wych. W tym czasie dwukrotnie jednak podniesiono ceny skupu produktów rolnych. Po ich podwyżce w lutym 1982 r. dotacje z budżetu państwa do żywności wzrosły do 189 mld

DOKONCZENIE NA STR. 2

Apel do inteligencji polskiej

W pałacu w Wilanowie odbyło się 13 bm. spotkanie przedstawicieli środowisk twórczych i naukowych z całego kraju, zorganizowane z okazji 45 rocznicy utworzenia klubów demokratycznych, których założycielami byli reprezentanci postępowego nurtu inteligencji polskiej.

Zwracając się do zebranych, gospodarz spotkania, przewodniczący CK SD, wicepremier, prof. Edward Kowalczyk, stwierdził, że Stronnictwo Demokratyczne przywiązuje szczególną wagę do szerokiego uczestnictwa inteligencji polskiej w wysiłkach nad przezwyciężaniem kryzysu i pokonywaniem trudności naszego kraju. Z tych przesłanek wypływa idea skierowanego do szerokich kręgów inteligencji apelu SD o podjęcie „dobrych usług ojczyźnie” i społeczeństwu. W apelu, który został wręczony uczestnikom spotkania, podkreśla się m.in., że inteligencja polska powinna być w procesie przemian dokonujących się w naszym kraju źródłem intelektualnych sił sprawczych, powinna być siłą motoryczną pomyślnego rozwoju kraju i doskonalenia funkcjonowania państwa.

„Jest to po prostu głęboko niemoralne”

Wymierzone w Polskę sankcje administracji reaganowskiej jedni oceniają z punktu widzenia ekonomicznego, inni — politycznego. A jak ocenia je lekarz? — Oto co na ten temat powiedział tak wybitny autorytet w dziedzinie zwalczania chorób nowotworowych jakim jest w Polsce i świecie prof. Tadeusz Koszarowski:

— „Wszystko co czyni się ze szkodą dla chorych może być oceniane tylko w jeden sposób: jest to po prostu głęboko niemoralne. I uważam, że każdy człowiek powinien rozważyć tę sprawę we własnym sumieniu; także prezydent USA”.

Słowa te wypowiedziane zostały 13 bm. przed kamerami polskiej telewizji w programie „Moralność” — wstrząsającej w swej wymowie audycji, obrazującej prawdziwą skalę kryzysu wywołanego społeczeństwem polskiemu przez decyzje prezydenta USA. Słoneczny one sfery szczególnie wrażliwej, jaką jest zdrowie społeczeństwa, zwłaszcza tej niemalej jego części dotkniętej najgroźniejszą chorobą cywilizacji — rakiem.

W 1963 r. mieliśmy w Polsce 40 tys. nowych przypadków tej choroby. W roku minionym — 70 tys. Liczba zgonów na raka podwoiła się w ostatnim 20-leciu. Mamy 14 szpitali onkologicznych, budujemy Centrum Onkologii i 3 nowe tego typu

szpitale, razem 1800 nowych łóżek szpitalnych. Są pieniądze na wyposażenie, ale...

Aparaturę do zwalczania raka miały dostarczać Zakłady

DOKONCZENIE NA STR. 1

TELEFON interwencyjny 45898

Interwencje przyjmujemy w godz. 9—11

Kłopot z butelkami

Liczni klienci sklepu spożywczego nr 51 przy ul. Zagórskiej w Kielcach, prowadzącego skup butelek, skarżą się na dziwne zjawiska, które wprowadzono tutaj w związku z przyjmowaniem butelek Niekłóre — np. po ocie lub wódec skupuje się bez zastrzeżeń, natomiast po piwie i napojach chłodzących nie są przyjmowane, jeżeli mają firmowe etykiety.

DOKONCZENIE NA STR. 3

Było dobrze — mogło być lepiej

Akcja „Lato-83” — zakończona

Jak ten czas leci. Niedawno pisaliśmy o wakacjach, odwiedzaliśmy placówki kolonijne, uczestniczyliśmy w imprezach rekreacyjnych i sportowych, a tu już prawie połowa września. Młodzież powróciła do szkół. Czas na ocenę przebiegu akcji letniej.

W woj. kieleckim wypocząło ok. 23 tys. dzieci i młodzieży, w tym także z innych regionów — z woj. łódzkiego, krakowskiego, warszawskiego, gdańskiego i poznańskiego. 16 tys. dzieci z kieleckiego wyjechało nad morze i w góry, do Warszawy i Krakowa. Do NRD — wyjechało natomiast 1098 osób. 52 tys. dzieci objęto różnymi formami wypoczynku w miejscu zamieszkania. Organizowaniem

ich zajmowały się instytucje kultury fizycznej i turystyki, spółdzielnie mieszkaniowe, zakłady pracy, domy kultury, kluby i organizacje sportowe. Największym uznaniem cieszyły się wyjeżdżający do innych województw (organizowane np. przez „Chemar” w Kielcach), turnieje, dzikich drużyn, kolo-

DOKONCZENIE NA STR. 2

na gorąco

Ograniczenia w imporcie pasz dotkliwie odbiły się zwłaszcza na hodowli drobiu. Rynek odczuł to tym bardziej, że w poprzednim dziesięcioleciu (1970—79) skup brojlerów — kurcząt rzeźnych — wzrósł aż sześciokrotnie; ich hodowla oparta jednak była na importowanej kukurydzy i paszach białkowych, niezbędnych w chowie fermowym metodami przemysłowymi. W efekcie spożycie mięsa drobiowego na jednego mieszkańca zwiększyło się rocznie z 3,5 kg w 1970 r. do 11,2 kg w roku 1980,

DOKONCZENIE NA STR. 1

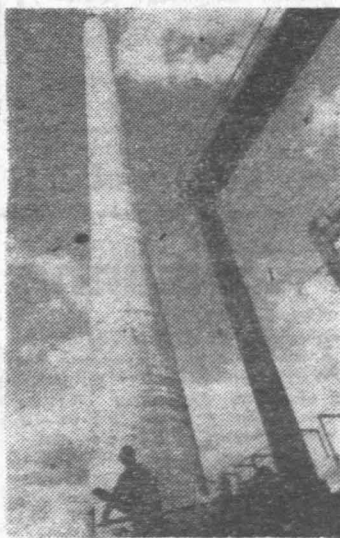
Witaminy w słoikach

Od kilku miesięcy w przetwornicach owocowo-warzywnych panuje wzmożony ruch. Raz idą do słoików ogórki, innym razem pomidory albo fasolka. Zimą i wczesną wiosną witaminami w słoikach będziemy uzupełniać nasze jadłospisy pod warunkiem, że ceny ich nie będą nazbyt wygórowane. W Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tarcynie (woj. warszawskie) (na zdjęciu) przerabia się obecnie pomidory na pastę, robi kompoty ze śliwek i jabłek, których w tym roku mamy pod dostatkiem.

CAF—Marek Broniarek



Niedługo ciepło z Kawęczyna



Do realizowanych w kraju inwestycji energetycznych należy elektrownia w Kawęczynie pod Warszawą. W ostatnich miesiącach udało się na tej budowie nadrobić opóźnienia. Już wkrótce, na przełomie września i października nastąpi rozpalenie kotła.

Na zdjęciu: widok na komin elektrowni.

CAF—Teodor Walczak

Zakwitła grusza

Na jednej z działek w Świnoujściu zakwitła grusza. Jest to dwuletnie drzewko, wczesnej odmiany, które wiosną nie kwitło. Jak twierdzą ogrodnicy, jesienne kwiaty na jabłoni zdarzają się dość często, ale na gruszy są zjawiskiem prawie w ogóle nie spotykanym. Upalne lato oraz dość ciepły wrzesień powodują szereg anomalii w przyrodzie. Przed kilkoma tygodniami, po raz drugi w tym roku, pokryły się kwiatami szczecińskie magnolie, a w szczecińskich ogródkach jeszcze owocują truskawki, wydając całkiem dobre plony.

Utraty włosów nie można powstrzymać

Złe nowiny dla tysiące

LONDYN, PAP. Publikowany od 26 lat przez brytyjskie Niezależne Stowarzyszenie Obrony Praw Konsumenta magazyn „Which?” przynosi w ostatnim numerze złe nowiny dla tysięcy. Smutna prawda polega na tym, że procesy utraty włosów nie można powstrzymać, a wszystkie transplantacje „skalpów” i kuracje hormonalne nie tylko uderzają pacjentów do

kieszeni, ale i mogą mieć uboczne skutki dla zdrowia. Pismo konstatuje, iż desperaci, pragnący zachować choć trochę owłosienia, narażają się jedynie na stratę pieniędzy, czasu, własnej godności, a nawet męskiej tętny oraz na rozmaite niewygody.

Konkluzja pisma brzmi groźnie: nikt ci nie zwróci utraconych włosów. Nie kryj się z

łysiną, lecz raczej staraj się pogodzić z nową sytuacją.

Pismo, mające 625 tys. subskrybentów i roczny obrót 12 mln funtów, w dążeniu do zachowania bezstronności i rzetelności, wystrzega się zamieszczania wszelkich reklam i wspomaga rząd w działaniach na rzecz ochrony praw konsumenta.

DOKONCZENIE NA STR. 1

Akcja „Lato-83”

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

niady lekkoatletyczne, impreza „Zdobymy kilka olimpijskich”, festyny sportowe np. „Lato z Tęczę”. Akcję koordynowały wydziały oświaty i wychowania w poszczególnych miastach. Poza Kielecami najlepiej zorganizowano ją w Ostrowcu, Starachowicach, Skarżysku i Jędrzejowie, gorzej było w gminnych ośrodkach kultury na wsi, gdzie nie zawsze przedstawiano dzieciom ciekawe propozycje.

Postarano się, by kontakty z kulturą, były w czasie wakacji jak najszersze. Specjalnie dla uczestników różnych form wypoczynku przygotowano przeglądy twórczości artystycznej placówek kulturalnych, festiwale piosenek, ogniska, konkursy. Dla potrzeb młodzieży dostosowano repertuary kin i teatrów. Na wyróżnienie zasługuje Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Kubus”, który dał w placówkach wypoczynkowych kilkadziesiąt przedstawień. Rejonowe filмотeki działały w Kielecach, Starachowicach, Ostrowcu, Skarżysku i dostarczały filmy na kolonie i obozy za zniżoną odpłatnością.

Dzieci i młodzież uczestniczyły w pracach społecznie użytecznych: na terenie placówek kolonijnych, obiektów sportowych i rekreacyjnych, pomagały w pracach żniwnych, przy pielęgnacji zieleni, szkółek leśnych. Wypoczynkującym zapewniono dobrą opiekę, nie zgłaszano zażaleń co do pracy

Cmentarz dla... koni

W stadninie koni w Janowie Podlaskim (woj. białostockie) znajduje się jedyny cmentarz dla koni w Europie. Opięć lat temu, najstarszy koniuch stadniny, Jan Rudas, który dobrze pamięta słynnego ongiś Czarta czy Celebasa.

Celebas, co zresztą wynika z tabliczki ustawionej w miejscu gdzie został pogrzebany, przeżył 26 lat. Był synem wielkiego Witrza, ojcem licznych potomstwa, które trafiło do USA, RFN, Belgii, Kanady, sławiać do imię polskiej hodowli.

Ogień Czart natomiast, podobnie jak i jego potomstwo, święcił triumfy na torach wyścigowych.

Na cmentarzu koni jest też pogrzebana zasłużona dla polskiej hodowli klacz Bandola, która padła mając 35 lat. Wiek takiego konia w stosunku do wieku człowieka liczy się trzykrotnie. Latwo więc obliczyć, jak sędziwych dożyła lat.

(PAP)

Komunikat MO

W dniu 5.IX.1983 r. wyszedł z domu umyślowo i fizycznie niedorozwinięty, Andrzej WĘDZONY, s. Bolesława i Julii, ur. 23.X.1956 r., zam. Miechów, ul. Jagiellońska 11/12 — inwalida.

Wysepis: wzrost około 170 cm, wiek z wyglądu 16 lat, włosy ciemne, czesane na „głupiego Jasia”, postać otyła, twarz okrągła, cera śniada, czoło niskie, oczy żółto-brązowe, nos średni, koniec nosa gruby, spłaszczony, grzbiet nosa siedłkowaty, uszy małe, przylegające. Znaki szczególne: szczerka wysunięta do przodu „przodziechwie”, zgarbione plecy i dlonie rąk małe.

Ubrany: w sweter granatowy „serek” w białe wzory, spodnie brązowe, skarpety bordowe i półbuty brązowe.

Osoby, które mogą udzielić pomocy w odnalezieniu zaginionego, proszone są o skontaktowanie się z RUSW w Miechowie lub powiadomienie najbliższej jednostki Urzędu Spraw Wewnętrznych.

ED NUMER 180
STRONA 2

kadry i pracowników obsługujących placówki.

Nie było większych trudności z zaopatrzeniem w podstawowe artykuły żywnościowe. Także transport dzieci na kolonie przebiegał sprawnie, wystąpiły natomiast kłopoty z wyjazdem młodzieży na I turnus do NRD (błędy w rezerwacji miejsc).

Były i inne problemy. W czasie trwania akcji letniej częściej niż do tej pory zdarzały się przypadki chuligańskich wybryków miejscowej młodzieży i agresji wobec uczestników kolonii. Posterunki milicyjne w małych miejscowościach są niezbyt liczne i nie mogą w porę interweniować. Dużo kłopotów sprawiali grupy młodzieży nie zorganizowanej — autostopowiczów, uczestników wypraw z namiotami. Wśród nich coraz więcej młodzieży młodszej. Noclegi w przypadkowych miejscach, nieobyczajne, niekulturalne zachowanie, kradzieże — wszystko to stało się uciążliwe dla mieszkańców terenów, przez które wędrowali. Takie watahy młodych ludzi podążały zwłaszcza śladami wędrujących harcerzy.

Organizatorzy wypoczynku mieli kłopoty z wyposażeniem placówek w sprzęt. Handel nie zawsze sprostał zamówieniom, tym bardziej że wiele z nich złożono za późno.

Na 350 placówek w woj. kieleckim w 23 stwierdzono zły stan techniczny kuchni, urządzeń sanitarnych i wodkan., często zdarzały się niedobory wody, zresztą o coraz niższej jakości. To wszystko spowodowało wzrost liczby przypadków zatrut pokarmowych, żółtaczki. 46 placówek działało bez posiadania karty kwalifikacyjnej, 29 w ogóle bez zgody na uruchomienie, jak np. w Chrobrzu. Jedną z kolonii zdrowotnych zorganizowano w placówce, w której powinna być kolonia zwykła. Przyjechały tutaj dzieci z niedoborami ciężaru ciała, a w wyposażeniu gabinetu lekarskiego nie było koniecznej w tym przypadku wagi. „Sanepid” ukarał 35 placówek 41 mandatami (niektóre więc kilkakrotnie), kary wyniosły ok. 24 tys. zł.

Organizatorzy kolejnych wakacji muszą więc wszystkie te zastrzeżenia wziąć pod uwagę i wyciągnąć z nich wnioski. W ub. r. kiedy było o wiele więcej obaw co do powodzenia akcji letniej, błędów i niedociągnięć zanotowano znacznie mniej. Najwidoczniejszą trudnością mobilizowały do wysiłku. Całość akcji letniej Wojewódzki Sztab ds. Wypoczynku Dzieci i Młodzieży ocenił jednak pozytywnie, a jej organizatorom, kadry wychowawczej i opiekunom wyraził słowa uznania i podziękowania.

(Kb)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

złotych. O ile miliardów zwiększą się po kolejnej podwyżce cen skupu — z lipca br. — trudno jeszcze dziś powiedzieć, będzie to zależeć od przebiegu skupu.

Dotacje do żywności sięgały w poprzednich latach 150 proc., przed lipcową podwyżką cen skupu wynosiły one 30 proc. W perspektywie powinny wynosić ok. 20 proc. Wtedy sytuację cenową w tej dziedzinie będzie można uznać za normalną. Nie zamierza się zrezygnować z dotowania artykułów, których spożycie jest szczególnie pożądane ze względów społecznych.

Musimy zagwarantować — oświadczył min. Krasieński — o płatność produkcji rolnej. Nie chodzi o opłacalność samą w sobie, lecz o taką, która zapewni wzrost produkcji. To absolutna konieczność. Ludność rolnicza musi mieć co najmniej równie atrakcyjne warunki zarobków jak ludność miejska. Dopiero wówczas możemy mówić o możliwościach wzrostu produkcji żywności i samowystarczalności kraju.

Mimo iż ceny żywności uważane są za wysokie, zaś po-

Przed 39 laty, 14 września 1944 r. wojska I Frontu Białoruskiego Armii Radzieckiej i walcząca w jego składzie 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i Armii Wojska Polskiego wyzwoliły po pięciodniowych bojach prawobrzeżną część Warszawy — Pragę. Oswobodzenie Pragi stworzyło warunki do późniejszego sforsowania Wisły i całkowitego wyzwolenia miasta.

DZIS

Dziś, w 39 rocznicę tych wydarzeń społeczeństwo stolicy odda hołd pamięci bohaterów wyzwolicieli.

W Warszawie zbiera się na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Tematem obrad będzie rola kultury w działalności ideowo-wychowawczej ZSMP.

Odbędzie się kolejne posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Środowiska. Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie projektu opinii w sprawie technologii mało- i bezodpadowych, a także informacji głównego inspektora ochrony środowiska o stanie i kierunkach rozwoju obserwacji środowiska.

Pił, bo „czuł że jest zdradzany”

Rodzinna gehenna

Z enobia C. nie posiadając samodzielnego mieszkania nie była osobą nazbyt wybredną odnośnie warunków lokality, jakie przyszło jej dzielić z rodziną, a mimo to często zmieniała adres zamieszkania. Działo się tak za sprawą jej męża Wacława C., który wspólnie z gospodarzami zwykły był zacząć każdorazowo od pijackiej awantury. Nadużywając alkoholu wielokrotnie wywoływał również burdy wobec najbliższych. W trakcie rodzinnych awantur żonie nie żałował razów, a 8-letniej córce wyzwisk. Bywało, że pobityszy obie odgrzązał się im zabójstwem.

Gdy „wędrowną rodziną” wprowadziła się w jednym z nowych kieleckich osiedli do własnego M. Zenobię C. ożywiła nadzieja, że w nim jej los się odmieni. Środze się zawiodła. Wacław C. nie przestał zaglądać do kieliszka; od stycznia br. czynił to nader często. Nie usiłując też w domu kłótnie, w następstwie których zmuszona była szukać schronienia u sąsiadów lub znajomych. Gdy przyszło na świat drugie dziecko, wywalała na pomoc milicję.

Pobita dotkliwie w maju br. Zenobia C. skierowała do prokuratora prośbę o nakazanie mężowi przeciwalkoholowego leczenia odwykowego. (Wacław C. odbył je już dwukrotnie w placówce zamkniętej oraz dwukrotnie w poradni odwykowej). Nieco później wystąpiła do sądu z wnioskiem o rozwód. W obawie przed niepoprawnym mężem opuściła własne mieszkanie i udała się na pewien czas do domu swoich rodziców.

Wacław C. został w marcu br. zwolniony z pracy.

Pytany o powody, dla których wszczyną rodzinne awantury wyjaśnił, że do używania alkoholu pcha go... niewierność żony. W stanie zamroczenia tracił kontrolę nad swoim zachowaniem. Kłótnie wywołuje jednak nie on tylko małżonka.

Uwzględniając opinie biegłych psychiatrów w tej kwestii (ograniczona zdolność do pokierowania swoim postępowaniem i powodu psychopatii i alkoholizmu wymagającego leczenia odwykowego) prokurator postawił Wacławowi C. zarzut znęcania się nad własną rodziną, na który ten odpowie wkrótce przed sądem. (j)

Eksperymentalna „szkoła pod żaglami”

„Pogoria” wyruszyła w świat

7 września br. wyruszył w kolejny rejs sy. „Pogoria”. Na jego pokładzie znajduje się 30-osobowa grupa uczniów II klasy z liceów ogólnokształcących z terenu całego kraju. Wśród nich jest również kieleczanin — Przemysław Predygiel.

Podczas 9-miesięcznego rejsu jego uczestnicy zawiną do 40 portów w 30 krajach. Pierwszy postój zaplanowany jest w Kilonii, a następnie w Lizbonie, Neapolu, Pireusie. W dalszej podróży przewidziana jest wyspa Kreta, Cypr, a także Bombaj, Madagaskar, Wyspa św. Heleny.

Wraz z chłopcami płynie 15 członków załogi, w tym 10 nauczycieli. Pod żaglami odbywać się będą lekcje zgodnie z programem przewidzianym dla II klasy licealnej. Ponadto planowany jest kurs podwodnego nurkowania, zajęcia z meteorologii oraz nauka języków francuskiego, angielskiego.

Jak trafili na pokład „Pogorii”?

Wszystko zaczęło się przed rokiem, kiedy to znany polski żeglarz — Krzysztof Baranowski ogłosił akcję pomocy dla osób chorych, zniechędzonych, samotnych. Nagrodą za dobrą opiekę

nad nimi był dalekomorski rejs „Pogoria”.

Finał akcji rozegrał się w dniach 3 — 5. VI. br. w Ośrodku Sportowym Marynarki Wojennej na Oksywiu w Gdyni. Zjechało tu 432 uczniów z terenu całego kraju. Wszyscy poddani zostali trudnym egzaminom sprawnościowym obejmującym m.in. pływanie, biegi z przeszkodami. W wyniku dokładnych obliczeń komputerowych wybrano 50 najlepszych. Ci, którzy nie znaleźli się na tej liście mieli możliwość uczestniczenia w żeglarskich obozach śródlądowych.

W naszej „szkole pod żaglami” nie ma przegranych — stwierdził Krzysztof Baranowski, podczas rozmowy z młodzieżą. — Kolejność na liście wyników oznacza tylko, że różne będą (wasze) drogi prowadzące do żagli, przygody, świata. Waszą wygraną było udowodnienie, że można: uwierzyć, wytrwać, przyjechać, skoczyć do wody, dotrzeć do mety; pokonanie któregośkolwiek z tych etapów to już zwycięstwo, tym cenniejsze, że nieraz odniesione w walce z samym sobą. Pamiętajcie: droga na morza i ocean jest otwarta dla wszystkich, ale do celu dochodzą tylko najwytrwalsi i najdzielniejsi. Wy — pierwszy etap macie już za sobą.

50 najlepszych poddanych zostało kolejnym sprawdzianom podczas trzytygodniowego obozu kwalifikacyjnego. Z tego rejsu zwycięsko wyszło 30 uczniów.

Patronat nad pierwszą w świecie szkołą „pod żaglami” przejęło UNESCO. Potrzebne na rejs pieniądze przekazały m.in. takie instytucje jak: Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Komitet Przeciwalkoholowy, firmy polonijne, Towarzystwo „Polonia” a z zakładów pracy m.in. FSO „Żerań”. Potrzebne dolary uczestnicy rejsu zarobią podczas podróży. W poszczególnych portach dobiierani będą pasażerowie.

30 wybrańców — młodych żeglarzy — już płynie. Czekają ich wielka, morska przygoda. A więc stopy wody pod kilem. (dmp)

Poszukujemy garażu

Kieleckie Wydawnictwo Prasowe poszukuje garażu na samochód osobowy w rejonie Śródmieścia lub osiedla Sady. Oferty prosimy kierować: KWP pl. Obrońców Stalingradu 2 (dział transportu) tel. 460-31, wewn. 32.

Wkrótce konsultacje

bochenków chleba po 0,8 kg. W lipcu br. za średnią placę nominalną, wynoszącą wraz z rekompensatą 13,928 zł, można było kupić 871 bochenków, zaś w grudniu br. — biorąc pod uwagę przewidywany wzrost wyagrodzeń do około 15 tys. zł — będzie można kupić 937 bochenków.

Powyższa prawidłowość potwierdza się również na przykładzie kielbasy zwyczajnej. W kwietniu 1982 r. za średnią placę nominalną można było kupić jej 48 kg; w lipcu br. — 73 kg, zaś w grudniu — 79 kg.

Zasady podwyżek są wyraźnie określone. Zakłada się utrzymanie wielkości dotacji do żywności, jakie będą wypłacane z budżetu państwa w roku 1984, na poziomie roku bieżącego. Wzrost cen detalicznych żywności będzie uzależniony od obowiązujących cen płodów rolnych. Przewiduje się, że ceny produktów zbożowych wzrosną procentowo więcej niż ceny artykułów mięsnych. Ponadto artykuły podstawowe zdrożeją mniej niż produkty szlachetniejsze. Mniej więc wzrosnie cena np. kielbasy zwyczajnej

nie poledwicy sopockiej. Preferowane będą produkty mleczarskie i tłuszcze roślinne. Generalną intencją propozycji w sprawie podwyżek jest minimalizowanie wzrostu cen podstawowych artykułów spożywczych kosztem produktów atrakcyjnych lecz takich, które nie są niezastąpione.

Ani jedna złotówka z tytułu wzrostu cen nie zostanie zatrzymana przez państwo — oświadczył min. Krasieński. Podwyżka musi pokryć wzrost cen skupu — w wysokości około 60 mld w skali rocznej. Prawie całą resztę wpływów przeznaczy się na rekompensatę i ewentualnie na stworzenie minimalnej rezerwy. Kto zostanie objęty rekompensatami? Myśli się o najsłabszych ekonomicznie grupach ludności — tych, którzy mają niskie emerytury, nie mogą samodzielnie zadbać o wyższe dochody, o dzieciach otrzymujących podwyższony dodatek rodzinny.

Nikt się nie raduje z podwyżek. Droższa żywność i opłacalna produkcja rolna zapewniają jednak dostatek żywności — stwierdził minister ds. cen.

(PAP)

Mały ciągnik, duży problem

O potrzebie uruchomienia w Polsce produkcji mikrociągników mówi się od lat bez przesady kilkunastu. Od czasu do czasu ktoś wykona prototyp, prasa, radio czy telewizja zaprezentuje go i na tym wszystko się kończy. Produkcji na większą skalę, nie licząc dwukołowego „dzika”, wytwarzanego w Gorzowskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, jak nie było żadnej tak nie ma. Również i dla „dzika” los nie był łaskawy. Jego wytwarzania zaniechano w 1973 roku, a po blisko dziesięcioletniej przerwie wznowiono tym razem w Wytwórni Urządzeń Komunalnych (WUKO) Stąporków, lecz wydaje się, że nie na długo. Już dziś bowiem wiadomo, że Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa nie przedłuży atestu dla przestarzałego konstrukcyjnie „dzika”. Silnik od motopompy zamontowany w tym ciągniku spala na hektar niegłębokiej orki ponad 50 litrów benzyny. Tymczasem jednak w ostatnich miesiącach około 600 ciągników „dzików-2” wyjechało ze Stąporkowa i zakład na własne ryzyko mógłby je dalej wytwarzać i sprzedawać, gdyby mu się to... opłacało. Do każdego zmontowanego „dzika” zakład dokładał bowiem kilkanaście tysięcy złotych (ciągnik w „Agromie” kosztował 178 tys. i ze względu na wysoką cenę nie miał wielu nabywców). Tak więc wszystko wskazuje na to, że nowych „dzików” nie będzie.

Dwa lata temu, w sprzyjających warunkach stworzonych zakładom produkującym na rzecz rolnictwa, powstało wiele prototypów mikrociagnika. Dzisiaj na placu boju pozostały tylko dwa przedsiębiorstwa: WUKO Stąporków i WUKO Łódź. Te dwa zakłady w okresie braku zamówień na wla-

„Adam wypędzony z raju”

Mieszkańcy dzielnicy Hagl, ulubionej przez córy Korintu, nie wierzyli własnym oczom, widząc pewnej nocy współczesnego Adama, nie odzianego, biegnącego ulicami z pistoletem w rękę. Okazało się, że holenderski Adam, liczący sobie 39 lat, po schrupaniu jabłka z jedną z dzisiejszych sprzedajnych Ew, wystawiających swe wdzięki w witrzynach wynajętych sklepów, musiał się salwować ucieczką przed oburzoną „opiekunką” damy; nieostrożny klient bowiem zakwestionował wysokość opłaty podyktowanej za „usługę”.

Wyrzucony na ulicę przez wściekłego opiekuna, Adam napotkał po drodze na współczującego przechodnia, który wykazując zrozumienie dla sytuacji brutalnie potraktowanego przez sutenera rodaka, pożyczyci mu pistolet. Adamowi nie było jednak dane wziąć odwetu na swym przeciwniku, ponieważ w międzyczasie na miejscu znaleźli się „aniołowie stróża” — policjanci, którzy zaraz odprowadzili Adama, Ewę i jej opiekuna do niezbyt odległego od haskiego rajy posterunku.

Rekord gadulstwa

Zamieszkały w Peru Hiszpan, Felipe Carbonell przez ponad 30 godzin opowiadał dowcipy bijąc tym samym rekord świata w tej specjalności, należący od 21 czerwca 1982 r. do Szweda Joe Kristella, któremu sił starczyło tylko na 28 godzin i 4 minuty. Wyczyn Carbonella śledzili z uwagą mieszkańcy Peru, ponieważ cała impreza była transmitowana na żywo przez czwarty kanał telewizji peruwiańskiej.

sne wyroby, postanowiły zrobić coś dla rolnictwa. A że w Łodzi produkowano mikrociągnik M-1 na potrzeby gospodarki komunalnej, było więc od czego zacząć. W WUKO Łódź postanowiono dostosować ów ciągnik do potrzeb rolnictwa i tak powstał nowy typ mikrociągnika M-2 w dwóch wersjach: z silnikiem wysokoprężnym 2CA90 z Andrychowa i z silnikiem od małego „fiata”. Pierwsze egzemplarze tych dziesięciokonnych traktorów miały pojawić się w handlu już na przełomie roku 1982/83, lecz do dziś trwają badania prototypów.

W nieco lepszej sytuacji jest WUKO Stąporków. Przedsiębiorstwo to już wykonało około 600 „dzików” i powinno dać w tym roku 400—500 dziesięciokonných ciągników „tur-10D”. „Stąporków” zamierza również produkować ciągnik typu „tur-20D” zbliżony parametrami do łódzkiego, lecz wyłącznie z silnikami wysokoprężnymi. Prototypy są już po badaniach, lecz produkcji w tym roku nie będzie, gdyż nie ma do nich silników.

Brak silników wysokoprężnych — najbardziej ekonomicznego napędu dla małego traktora. To jedna z głównych barier ich produkcji. Nie zastąpi tego silnika żaden inny — od motopompy czy małego „fiata”. Tymczasem w Wytwórni Silników Wysokoprężnych „Andria” w Andrychowie powiadają, że jeżeli zakład nie otrzyma po-

mocy finansowej w postaci kredytów czy ulg podatkowych, mikrociągnik przez długie lata będzie w kraju rarytasem.

Wdrożenie produkcji opon do mikrociagnika zajmie bowiem około 3 lat, gdyż tyle wynosi obecnie cykl wdrożeniowy w zakładach „Stomil”, a braki akumulatorów, pasków klinowych itd. nie ominą również producentów mikrociagnika.

Przjrzyjmy się jeszcze cenom na „ciagnik dla każdego rolnika”. Zależą one m.in. od wielkości produkcji. W Stąporkowie będzie się produkować 6 tys. „turów-10D” i „turów-20D” w 1985 r., a w Łodzi docelowo 2500 mikrociagników. Tylko. Wiadomo więc, że cena będzie wysoka. I rzeczywiście — „tur-10D” ma kosztować 571 tys. złotych — znacznie drożej niż „ursus” C-330 lub C-360. Cena za dwudziestokonną „tur-20D” ma zaś (podobno) wynosić grubo ponad 700 tys. zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, iż nabywając mikrociagnik trzeba kupić również pełny zestaw maszyn rolniczych do niego dostosowanych, cały zakup zamknie się w granicach półtora, dwóch milionów złotych. Dla kogo jest to więc oferta? Na pewno nie dla rolnika gospodarującego na 5 ha ziemi.

Co więc robić? Rozwinąć produkcję ciągnika C-330, najmniejszego z rodziny „ursusów”. Jeżeli nie da się tego uczynić w halach fabrycznych ZM „Ursus” — można przenieść montaż do kooperatorów. Warto, gdyż jest to traktor dobry technicznie i tańszy od powstającego mikrociągnika. Z tego rozwiązania bardzo zadowoleni byłoby właściciele średnich gospodarstw rolnych.

Właścicielom małych gospodarstw i działkowcom warto zaferować w miarę szybko motoroboty ze Skarżyska-Kamiennej. W Zakładach Mechanicznych „Mesko” powstały konstrukcje dwukołowych i jedno-kołowych wszechstronnych robotów o mocy odpowiednio 8 i 4 KM. Produkcja motorobotów miała rozpocząć się w tym roku, jednak ze względu na opóźnienia w pracach nad silnikiem, termin ten przesunięto na razie o rok. Trzeba więc maksymalnie przyspieszyć prace i rozpocząć produkcję.

FRANCISZEK WOŁOSIAK

Budowa metra



Na warszawskim Ursynowie coraz więcej ciężkiego sprzętu budowlanego. Tu bowiem trwają prace przy realizacji pierwszego odcinka metra. Stan robót jest najbardziej zaawansowany w okolicach ulic Bartoka i Herbsta. Duża ich część to jeszcze obecnie przygotowania do zasadniczych robót. Równocześnie jednak w tym rejonie przygotowuje się już wykop przyszłego tunelu metra. Prace na tym odcinku prowadzi ekipa „Energopolu-6”.

CAF—Andrzej Rybczyński

Uczni nie traca nadziei

Japończycy polują na... kosmitów

Uczni ciągle jeszcze nie tracą nadziei, że uda im się odkryć w kosmosie sygnały, nadawane przez wysoko rozwiniętą cywilizację gwiazdną. Obok istniejącego od kilku lat międzynarodowego programu Ceti-1 – jednoczącego w tej sprawie wysiłki uczonych z wielu krajów świata, powstają wciąż nowe idee, nowe oryginalne koncepcje...

„Jeśli gdziekolwiek na Ziemi uda się odebrać radiosygnali, nadane przez naszych kosmicznych braci, może się to zdarzyć jedynie na płaskowyżu Yatsugata na prefekturze Nagano” — tak przynajmniej orzekli niedawno japońscy astronomowie z obserwatorium uniwersytetu w Tokio. Ich optymizm związany jest z nowym radioteleskopem, którego czasza liczy 45 metrów średnicy. Zbudowany on został na płaskowyżu charakteryzującym się umiarkowanym klimatem i wielką liczbą słonecznych dni w roku.

Nadzieje uczonych japońskich, zwłaszcza zaś profesora Masaki Morimoto, wiążą się nie tylko z rozmiarami wklesłej anteny

odbiorecz, ale też z osiągnięciami współczesnej radioelektroniki. Teleskop z Yatsugatama wyposażony jest w takie cuda techniki, jakich jeszcze nigdy nie mieli astronomowie do swojej dyspozycji. Superszybko liczący komputer otrzymuje wszystkie przechwytywane sygnały i szmerzy kosmiczne i wyselekcjonuje z nich te, które mogą mieć charakter sztuczny.

Poza tym, w odróżnieniu od uczonych z innych krajów, astronomowie japońscy prowadzą poszukiwania najdalszych radio sygnałów nie na tradycyjnej fali wodoru, ale formaldehydu. Molekuły tej substancji nie tak dawno odkryte we wszechświecie, znacznie lepiej od innych nadają się do roli wykrywacza śladów rozwinętego życia w kosmosie. Uczni przypuszczają, że wysoki "intelektualny" szczebel rozwoju mieszkańców odległych światów, jeżeli oni istnieją, skłoni ich do poszukiwania kontaktów międzygwiazdowych właśnie na częstotliwości formaldehydu, który przenika przez kosmiczne przestrzenie znacznie szybciej niż promienie innych substancji.

(„Omnipress”)

(„Omnipress”)

Stresy i marginesy

Dziewczyna ładna i zgrabna: wysoka, szczupła, o długich, ciemnych włosach i delikatnej jasnej cerze. Wygląda na 21 lat. Tymczasem, jak wynikało z akt sprawy, miała już za sobą wyższe studia, tytuł magistra jednej z gałęzi nauk humanistycznych, od roku pracowała w szacownej państwowej instytucji i przed dwoma miesiącami skończyła 24 lata. W sądzie występowała jako ofiara przestępstwa i zarazem koronny świadek. Mówiła cicho, ze spuszczoną głową, jakby zawstydzona, że w takiej roli się tu znalazła.

...Tego pana, to znaczy głównego oskarżonego, poznałam — jeśli to w ogóle można nazwać znajomością, co, niestety, za późno zrozumiałam — kilka dni przed owym fatalnym dla mnie zdarzeniem. Podszedł do mnie na ulicy, kiedy wracałam z pracy do domu. W każdym razie powiedział mi, że nazywa się Wiesław Z., jest artystą fotografikiem. Wywodził, że tak zafascynowała go moja twarz, iż chciałby mi zrobić serię zdjęć artystycznych. Czy nie pojechałabym z nim do jego pracowni? Jeśli nie mogę, to on gotów umówić się ze mną na każdy inny termin. Prosi tylko, żeby mu dać mój telefon. Dałam mój telefon. Dlaczego? Dzisiaj sama się temu dziwię, ale... mówił tak przekonująco, wyglądał przyzwoicie, no i chyba każdej kobiecie zaimponuje, jeśli artysta przekonuje ją, że ma fascynującą urodę...

...Zatelefonowałam za parę dni. Umówiliśmy się z nim na godzinę 17.30 na przystanku autobusowym. Po spotkaniu się powiedział mi, że jego pracownia mieści się na krańcu miasta, więc najlepszą będzie jechać taksówką. Zachowywał się niesłychanie elegancko. Wysiedliśmy na jakiejś niewielkiej uliczce, przed nowym jeszcze blokiem. Mieszkanie znajdowało się na drugim pię-

trze. Urządzone standardowo, tyle że na ścianach wisiało kilka dużych fotografii — aktów kobiecych. Ze zdziwieniem zauważyłam, że ów pokój nie wygląda na pracownię fotograficzną. Wyjaśnił mi, iż cały sprzęt, a więc statywy oraz specjalny zestaw oświetleniowy ma w drugim pokoju. Nie musimy się jednak spieszyć. On proponuje najpierw kawę i po kieliszku koniaku na rozgrzewkę. Bo, jak się chyba zorientowałam, jemu chodzi o akty, więc będę musiała się rozbrajać.

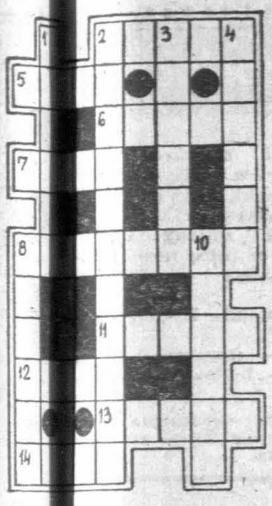
Artystyczna fotografia

Byłam tak zaskoczona, że na chwilę zaniemówiłam. Później, najbardziej stanowczym tonem, na jaki mogłam się zdobyć, oświadczyłam, że nago do zdjęć nie będę pozwalała. Koniaku nie będę piła i żeby mnie jak najszybciej wypuścić. Zaczął mnie przekonywać, że akt jest uznana formą sztuki fotograficznej, że on właśnie ma zamiar robić wystawę itd. W trakcie tego certowania do mieszkania wszedł dwóch młodych mężczyzn. Nie, nie dzwonili, albo mieli klucze, albo fotografik zostawił otwarte drzwi. Tego nie wiem. Pan Wiesław, to jest oskarżony, przedstawił mi ich jako swoich kolegów, którzy wpadli przypadkowo i na chwilę. Chciałam skorzystać z okazji i wyjść, ale mi nie pozwolili. Wtedy zrozumiałam, że fatalnie wpadłam. Zaczęłam płakać i prosić o wypuszczenie. Śmiali się. Jeden z przyby-

lych mężczyzn wyjął pół litra
byli zresztą dobrze podpić.

— Napij się mała z nami. Co, w dechę zabawę. Co, nie chcesz buźkę i wlejemy siłą. A przed wyskakuj z tych szmatek, bo się gotowa. Co, ty tylko na zdjęcie pal mnie za ramiona. pchnął z cieżan i zawołał: No, dosyć tej ciuchy dobrowolnie. Nie czekaj,

Sąd wyraził zgodę na odczytanie śledztwa. Obraz rzeczywistości. Dziewczynie biciem po twarzy i twą zmuszono do rozebrania się uległości. Kiedy próbowała krzyknąć, dostawała natychmiast w twa łobliwie. Po przeszło trzygodzinnie pletnie wyczerpanej wlane na wódki do ust. Tak na wszelki nikt pijanej babce nie wierzył



Nasze lektury

Na tajnym froncie

Na półkach księgarskich ukazało się ciekawe i zarazem cenne opracowanie Ryszarda Nazarowicza „Razem na tajnym froncie”, będące pierwszą próbą spojrzenia na genezę i treść polsko-radzieckiego współdziałania wywiadowczego w okresie drugiej wojny światowej.

Książka Ryszarda Nazarowicza obejmuje różne etapy i formy tajnych działań na rzecz walki ze wspólnym wrogiem, poczynając od okresu poprzedzającego zbrojny najazd Niemiec hitlerowskich na ZSRR, aż do kulminacyjnego etapu współdziałania kierowanego centralnie, kiedy to na wyzwolonych terenach polskich powołany został Sztab Główny Wojska Polskiego, a w jego składzie Oddział II, jako wyspecjalizowany organ wywiadowczy.

W pracy omówione zostały różne dziedziny ofensywnej działalności wywiadowczej prowadzonej na trzech zasadniczych szczeblach wywiadu: strategicznego, operacyjnego i taktycznego. Autor uwzględnił działalność wywiadu Armii Krajowej, Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i innych organizacji przede wszystkim w tych dziedzinach, które wspomagały radzieckiego sojusznika. Podobnie potraktowano działalność radzieckich grup spadochronowych i oddziałów partyzanckich, uwzględniając tylko te, które w rozpoznaniu sił wroga współpracowały z organizacjami, oddziałami lub obywatelami polskimi. Nie uwzględniono natomiast problemu kontrwywiadu, a w odniesieniu do działalności grup spadochronowych i oddziałów partyzanckich podległych Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu zadań bojowo-dywersyjnych i polityczno-organizacyjnych.

Analizowana praca ukazuje nam jednak przede wszystkim działalność pojedynczych ludzi, wpisanych do kroniki tajnej walki, współpracowników wywiadu, w tym wielu Polaków, również mieszkańców woj. kieleckiego.

W książce „Nie dzielili ich Tatry” Stanisław Okęcki i Mieczysław Juchniewicz**, zajmując się problemem wspólnej walki Polaków, Czechów i Słowaków w czasie drugiej wojny światowej w szeregach ruchu oporu. Autorzy sięgając do dostępnego materiału archiwalnego i różnych publikacji przyczynarskich, a także wspomnień, relacji i pamiętników, zarówno czechosłowackich, jak i polskich ukazują współdziałanie bojowe Czechów, Słowaków i Polaków w walce z hitlerowskim najeźdźcą na terenie Polski, Czech, Moraw,

Słowacji i okupowanych ziemiach ZSRR. Przedstawione zostały tu także działania polskich i czechosłowackich antyfaszystów w europejskim ruchu oporu.

Oba anonosowane opracowania zawierają niezbędne dla uważnego czytelnika załączniki w postaci: aneksów, bibliografii, indeksu nazwisk i pseudonimów, indeksu nazw geograficznych, wykazu ilustracji, szkiców, itp. Wig.

*) Ryszard Nazarowicz, „Razem na tajnym froncie”, MON, s. 337, il., mapy, 150 zł.

**) Stanisław Okęcki, Mieczysław Juchniewicz, „Nie dzielili ich Tatry”, MON, s. 331, il., 100 zł.

Co mówi astrologia (I)

Uwaga! Palacze tytoniu...

„Palenie tytoniu może być przyczyną wielu groźnych chorób” głoszą napisy na paczkach papierosów. A jednak tysiące ludzi pali. Dlaczego? Oto motywacje i argumenty przemawiające za paleniem, jakich używają ludzie w różnych znakach Zodiaku.

RAK — Zgromadziłeś taką ilość bibelotów związanych z obrzędem palenia tytoniu — oryginalne w kształcie fajki lub cygaronki, ładne papierosnice, nietypowe popielniczki... Co zrobisz z tym wszystkim, jeśli rzucisz palenie? A ponadto przyjaciele... Rzucenie palenia mogłoby rozluźnić przyjacielskie kontakty z ludźmi. Tyli pali, a ty miałbyś tylko obserwować, skracając się w środku z nikotynowego głodu. „Wykluczone” decydujesz, a po chwili dodajesz: „Gdyby mój mąż (żona, przyjaciółka, ojciec...) rzucił palenie, byłoby mi znacznie łatwiej i na pewno...” Natomiast nigdy nie przyznasz się głośno, (co nie zmienia faktu, że tak właśnie czujesz), że jeśli twój nałóg martwi najbliższych, ty dzięki temu czujesz się lepiej psychicznie. Kochasz sytuację, gdy ludzie martwią się o ciebie.

LEW — Palenie jest wyrazem twojej osobowości i ani myślisz z tego rezygnować. Zresztą po co, skoro wiesz z całą pewnością, że wszystko będzie w najlepszym porządku. Kłopoty wynikające z palenia dotykają może jakichś ludzi, ale przecież nie ciebie. Te 30 — 40 papierosów dziennie nie jest w stanie ci zaszkodzić w najmniejszym stopniu. Dlatego jeśli ktoś cię namawia, byś przestał palić mówisz tylko (mniej lub bardziej grzecznie) „Nie zwracaj mi głowy”.

PANNA — Do palenia namówili ci inni. Był to rodzaj mody w twoim kręgu przyjaciół i dopiero dzięki papierosom poczułaś, że naprawdę należysz do tego kręgu. Czujesz się dzięki papierosom silniejsza, bardziej pewna siebie i nowoczesna. „Papierosy na pewno nie są szkodliwsze niż zatrucie powietrza spalinami, kurzem, pyłem przemysłowym. Czy warto rezygnować z papierosów, skoro stanowią one naprawdę minimalny procent tego, co nas ustawicznie zatrąca?”



— Spokojnie, tylko spokojnie. Daj klakson i zwolnij. Gdyby próbowali zatrzymać, podjeżdżaj wolno, a potem na gaz i do zakrętu. Reszta to nasza sprawa.

„Monter” zwalnia, skraca światło i daje krótki sygnał. Niemcy nie reagują. Ciężarówka pędzi prosto na nich. „Ponury” podnosi pistolet na wysokość szyby i wtedy żandarmi się rozstępują. Teraz noga na gaz i jak najszybciej do zakrętu. Strzelają? Nie, cisza, spokój. To niepojęte. Już domy zasłaniają im płeć. Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że w napięciu nerwowym „Monter” zamiast w prawo, na Brześć, skręcił w lewo. Ford na pełnych obrotach pędzi teraz w kierunku przeciwnym, przelatując przez peryferyjną dzielnicę i wyskakuje na pole. Przed nim czarna wstęga lasu. Ile tak jadą? Pięć minut, może dziesięć. Nim ktokolwiek się zorientował, ford stanął. „Monter” wyskakuje z szoferki i teraz dopiero spostrzega, że szosy nie ma — skończyła się, a ford stoi w lesie, zakopany po skrzynię w śniegu.

BIULETYN informacyjny

Wydawany przez Komitet Obrony Robotników i Niezależny Związek Robotniczy w Warszawie

W tym numerze: Rozkaz gen. „Grota” o odznaczeniach nadanych za akcję pińską, opublikowany w prasie podziemnej. Wysypują się wszyscy z wozu i zamiast złorzeczeń, niesie się po lesie gromki śmiech. „Ponury” wie, że więcej w tym odprężenia nerwowego niż wesołości, zarządza więc: — Pięć minut odpoczynku. Wolno palić. Sam zaś odciąga na bok „Montera” i odbywa z nim krótką naradę. — Wygrzebiemy się stąd? — Trzeba założyć łańcuchy. Ale sromotnie zapieprzyłem sprawę. Dalej nie znam drogi. Przez Kobryń byłoby dosyć niebezpiecznie wracać. Czy nie ma tu jakiej bocznej drogi? „Ponury” przywołuje „Motora”. — Znasz tu jakiś objazd, żeby nie wracać do Kobrynia, a wjechać na drogę do Brześcia? „Motor” drapie się po głowie. — Znam, ale to cholernie bezludzie. Trzeba by założyć łańcuchy. Wyjedźmy na szosę koło Władynki. Żołnierze dopalają ostatnie papierosy. Na rozkaz „Ponurego” łapia pudło i podnoszą bez pomocy lewara, a „Monter” i „Motor” sprawnie zakładają łańcuchy. Mimo to upłyne sporo chwil, nim pusty ford wygrzebie się z bezdroża. I zaraz potem zaczyna się karkołomna jazda po drodze-niedrodze, szczerym polu pełnym dziur i zmarzniętej grudy. Co chwila wóz zapada się tak, że „Monter” już żegna się z resorami, a ludzie klną, ile wlezie. Wreszcie, po wielu kilometrach męczarni, dojeżdżają do szosy. Stąd do majątku pod Brześciem, gdzie znajduje się melina, jest już niedaleko. „Ponury” poleca żołnierzom zejść z samochodu i oddać broń. Niknie ona w skrytce forda i znów następuje rozdział ludzi. Cała grupa z „Ponurym”, „Czarką”, „Motorem” idzie do majątku piezso, „Monter” i „MSZ” zaś jadą fordem prosto na punkt graniczny. Trzeba jak najszybciej usunąć za Bug ten łatwy do rozeznania dowód rzeczowy.

ZAGRANICA

W tym numerze: Rozkaz gen. „Grota” o odznaczeniach nadanych za akcję pińską, opublikowany w prasie podziemnej. Wysypują się wszyscy z wozu i zamiast złorzeczeń, niesie się po lesie gromki śmiech. „Ponury” wie, że więcej w tym odprężenia nerwowego niż wesołości, zarządza więc: — Pięć minut odpoczynku. Wolno palić. Sam zaś odciąga na bok „Montera” i odbywa z nim krótką naradę. — Wygrzebiemy się stąd? — Trzeba założyć łańcuchy. Ale sromotnie zapieprzyłem sprawę. Dalej nie znam drogi. Przez Kobryń byłoby dosyć niebezpiecznie wracać. Czy nie ma tu jakiej bocznej drogi? „Ponury” przywołuje „Motora”. — Znasz tu jakiś objazd, żeby nie wracać do Kobrynia, a wjechać na drogę do Brześcia? „Motor” drapie się po głowie. — Znam, ale to cholernie bezludzie. Trzeba by założyć łańcuchy. Wyjedźmy na szosę koło Władynki. Żołnierze dopalają ostatnie papierosy. Na rozkaz „Ponurego” łapia pudło i podnoszą bez pomocy lewara, a „Monter” i „Motor” sprawnie zakładają łańcuchy. Mimo to upłyne sporo chwil, nim pusty ford wygrzebie się z bezdroża. I zaraz potem zaczyna się karkołomna jazda po drodze-niedrodze, szczerym polu pełnym dziur i zmarzniętej grudy. Co chwila wóz zapada się tak, że „Monter” już żegna się z resorami, a ludzie klną, ile wlezie. Wreszcie, po wielu kilometrach męczarni, dojeżdżają do szosy. Stąd do majątku pod Brześciem, gdzie znajduje się melina, jest już niedaleko. „Ponury” poleca żołnierzom zejść z samochodu i oddać broń. Niknie ona w skrytce forda i znów następuje rozdział ludzi. Cała grupa z „Ponurym”, „Czarką”, „Motorem” idzie do majątku piezso, „Monter” i „MSZ” zaś jadą fordem prosto na punkt graniczny. Trzeba jak najszybciej usunąć za Bug ten łatwy do rozeznania dowód rzeczowy.

Rozkaz gen. „Grota” o odznaczeniach nadanych za akcję pińską, opublikowany w prasie podziemnej.

Wysypują się wszyscy z wozu i zamiast złorzeczeń, niesie się po lesie gromki śmiech. „Ponury” wie, że więcej w tym odprężenia nerwowego niż wesołości, zarządza więc:

— Pięć minut odpoczynku. Wolno palić. Sam zaś odciąga na bok „Montera” i odbywa z nim krótką naradę.

— Wygrzebiemy się stąd?

— Trzeba założyć łańcuchy. Ale sromotnie zapieprzyłem sprawę. Dalej nie znam drogi. Przez Kobryń byłoby dosyć niebezpiecznie wracać. Czy nie ma tu jakiej bocznej drogi?

„Ponury” przywołuje „Motora”.

— Znasz tu jakiś objazd, żeby nie wracać do Kobrynia, a wjechać na drogę do Brześcia?

„Motor” drapie się po głowie.

— Znam, ale to cholernie bezludzie. Trzeba by założyć łańcuchy. Wyjedźmy na szosę koło Władynki.

Żołnierze dopalają ostatnie papierosy. Na rozkaz „Ponurego” łapia pudło i podnoszą bez pomocy lewara, a „Monter” i „Motor” sprawnie zakładają łańcuchy. Mimo to upłyne sporo chwil, nim pusty ford wygrzebie się z bezdroża. I zaraz potem zaczyna się karkołomna jazda po drodze-niedrodze, szczerym polu pełnym dziur i zmarzniętej grudy.

Co chwila wóz zapada się tak, że „Monter” już żegna się z resorami, a ludzie klną, ile wlezie. Wreszcie, po wielu kilometrach męczarni, dojeżdżają do szosy. Stąd do majątku pod Brześciem, gdzie znajduje się melina, jest już niedaleko. „Ponury” poleca żołnierzom zejść z samochodu i oddać broń. Niknie ona w skrytce forda i znów następuje rozdział ludzi. Cała grupa z „Ponurym”, „Czarką”, „Motorem” idzie do majątku piezso, „Monter” i „MSZ” zaś jadą fordem prosto na punkt graniczny. Trzeba jak najszybciej usunąć za Bug ten łatwy do rozeznania dowód rzeczowy.

Środa
14 września
1983 r.

Dni składamy życzenia
ROKSANOM
i **BERNARDOM**
jutro
ALBINOM
i **NIKODEMOM**

1973 r. — Francja zakończyła serię doświadczeń z bronią nuklearną na atolu Mururoa w południowej części Pacyfiku. Wpłynęły na to protesty państw Oceanii.

1958 r. — Charles de Gaulle spotkał się z Konradem Adenauerem na znak pojednania dwóch państw: Francji i RFN po zakończeniu II wojny światowej.

1940 r. — W Stanach Zjednoczonych wprowadzono po raz pierwszy w czasie pokoju przymusową służbę wojskową.

1927 r. — W wypadku samochodowym zginęła Isadora Duncan, tancerka amerykańska pochodzenia irlandzkiego.

1923 r. — Miguel de Rivera wprowadził w Hiszpanii system politycznej dyktatury.

1916 r. — Urodził się Luis Corvalan, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chile.

1854 r. — Interwencyjne wojska brytyjskie i francuskie w czasie wojny turecko-rosyjskiej, wylądowały na Krymie.

1851 r. — Zmarł James Fenimore Cooper, pisarz amerykański.

1847 r. — Amerykańskie siły zbrojne dowodzone przez gen. Winfielda Scotta, wkroczyły do stolicy Meksyku.

1812 r. — Cofające się przed armią Napoleona wojska carskie podpaliły Moskwę.

1769 r. — Urodził się niemiecki astronom i badacz, Alexander Humboldt.

1760 r. — Urodził się Luigi Cherubini, kompozytor włoski.

1613 r. — Turcja zajęła Węgry.

1321 r. — Zmarł Dante Alighieri, poeta włoskiego renesansu, autor „Boskiej komedii”.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — „Zemsta” — w terenie.

KINA

„Romantica” — „Odmienne stany świadomości” — USA, kol. I 15, g. 13.15, 15.30 i 19.45. „Pensja pani Latter” — pol. kol. I 12, g. 17.45.

„Moskwa” — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera” — fr. pan. kol. I 12, g. 16. „Wejście Smoka” — USA, pan. kol. I 18, g. 18 i 20.

„Studying” — „Orzeł” — pol. bo. g. 15, 17 i 19.

„Skalka” — „Doktor Judym” — pol. kol. I 12, g. 15.30. „Roman i Magda” — pol. kol. I 18, g. 17.30 i 19.30.

„Robotnik” — „Prywatne piekło” — USA, kol. I 15, g. 15 i 17. „Okno” — pol. kol. I 18, g. 19.

GALERIE

Galeria BWA „Piwnice”, ul. Leśna 7 — Poplenerowa wystawa malarstwa „Grabka Duże” — czynne w godz. 12-17, niedziela 11-15.

Galeria Fotografiki — ul. Rew. Październikowej 6a — czynna w godz. 9-17. „8 Doroczna Wystawa Fotografii Okręgu Świętokrzyskiego ZPAF”.

MUZEJA

NARODOWY „PALAC” — plac Zamkowy — „Wnętrza patacowe” — „Galeria malarstwa polskiego” — czynne w godz. 9-16, wtorki, nieczynne.

Muzeum przy pl. Partyzantów — nieczynne.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9-15, środy 12-16, wtorki — nieczynne.

Obiegówek: Muzeum Henryka Sienkiewicza — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE nr 29-001 ul. Bucza 37/39, nr 29-006 ul. Sienkiewicza 15.

Poradnie dyżurujące: dla dzieci i dorosłych ul. Pocioska 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17-21 w niedziele — 8-14, Stomatologiczna ul. Pocioska 11 w w godz. 17-21. Od godz. 7 w niedziele do 7 do poniedziałek. W każdą sobotę czynne są w godzinach od 6 do 14 następujące przychodnie rejonowe z gabinetami ogólnymi i dziecięcymi zabiegowymi oraz stomatologicznym. Przychodnia Rejonowa nr 2 — ul. Pocioska 11, nr 3 — ul. Żelazna 30, nr 4 — ul. Pomorska 61 i nr 5 — ul. Lecha 6. Gabinety specjalistyczne — dermatologiczny — przy ul. Bucza 4, laryngologiczny, ginekologiczny i chirurgiczny — przy ul. Wesołej 52.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 418-25, Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Elektryczne Kielce — Miasto 991, Kielce — Teren 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne 508-11, Poczta inf. o usługach 911, Hotel Centralny 625-11. Informacja kolejowa 930, Pogotowie wod.-kan., c.o., dźwigowe, elektryczne SM 516-33, Pogotowie gazowe — tel. 30-20-91, Pogotowie wod.-kan., c.o., elektryczne RPKM — czynne w godz. 7-23, tel. 31-16-47. Ośrodek Informacji Usług WUSP tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 629-23. Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej 469-89.

Radom

TEATR

Im. J. Kochanowskiego — „Przyjacieli wesołego diabła” — K. Makuszyńskiego, g. 17.

KINA

„Baltyk” — „Ucieczka z Nowego Jorku” — USA, pan. kol. I 18, g. 13, 15.15, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń” — „Dzieje grzechu” — pol. kol. I 18, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Pokolenie” — „Świadectwo urodzenia” — pol. I 15, g. 15, 17 i 19.

„Hel” — „Sobowtór” — jap. I 15, g. 15.30 i 18.30.

„Odeon” — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 pl. Zwycięstwa 7, nr 67-015 pl. Konstytucji 5.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9-21, w sobotę 8-20, tel. 261-27. Informacja o usługach — 265-85.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Energetyczne — Radom 981 Komenda MO 251-36 Pogotowie Milicyjne 997 Pomoc drogowa 961.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52 plac Konstytucji 226-51, Dworzec PKP 266-98, ulica Zwirki i Wigury 418-18.

Skarżysko

KINA

„Wolność” — „Zemsta” — pol. kol. bo., g. 15. „Seksolalki” — pol. I 15, g. 17 i 19.

„Metalowiec” — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046 ul. Apeleczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — „Rejs do Singapuru” — rum. kol. I 12, g. 15. „Konopielka” — pol. kol. I 15, g. 17 i 19.

„Stac” — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — „Rycerzyk czerwonego serduszka” — pol. bo., g. 16. „Anna i wampir” — pol. kol. I 18, g. 17.30 i 19.30.

„Przedownik” — „Walka o ogień” — kanad. pan. kol. I 18, g. 17 i 19.

„Zorza” — „Kapitan hajduków” — rum. kol. I 12, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności 537-92, ul. Sienkiewicza 515-73.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.12 Piosenka tygodnia 17.15 Na różnych instrumentach (stereo) 17.30 Felieton aktualny Zb. Szczepańczyka 17.40 Jazz lat 70. (stereo) 18.00 Powtórka z naszego archiwum: „Lucjan Rudnicki” — aud. Zb. Fafrowicza i Cz. Kussala 18.25 Skróty dziennika i piosenka na pożegnanie.

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

15.20 NURT
15.50 Program dnia oraz film animowany „Oto Shadoki”
15.55 Dla przedszkolaków: „Tik-Tak”
16.25 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
16.40 Dziennik
16.55 Puchar Europy w piłce nożnej: Lech Poznań — Athletic Bilbao w przerwie ok.:
17.45 Program lokalny
18.50 Dobranoc
19.05 Opowieści z krańców świata: „Moc magii”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Rolnicza jesień 83
20.25 Puchar zdobywców pucharów w piłce nożnej: Juventus Turyn — Lechia Gdańsk

21.15 Wiadomości Studio Sport — koszykówka kobiet: Polska — Węgry
22.15 Dziennik
22.35 Kwartet T. Szukalskiego

Jutro

PROGRAM I

6.00 TTR — uprawa roślin, s. I
6.30 TTR — hodowla zwierząt, s. I
8.10 Przyp. obr. kl. VIII i I lic.
9.00 Praca, technika, kl. II: „Drzewo i drewno”

9.30 Dla II zmiany: Puchar Europy w piłce nożnej
11.00 Jęz. polski, kl. VIII: K. K. Baczyński
11.35 Dla II zmiany: Puchar UEFA w piłce nożnej Włdzw Łódź — Elfsborg Boras
12.50 Muzyka, kl. I: „Co słyszysz?”
13.30 TTR — uprawa roślin, s. I
14.00 TTR — hodowla zwierząt, s. I

UWAGA! Za ewentualne zmiany w programie TV — redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury”, Olsztyn 2, skrytka 336. 261-k

CHRUŚCINSKI Robert zgubił legitymację wydaną przez ZSE Kielce. 1263-g

NADOLNIK Jacek zgubił bilet szkolny PKS, trasa: Szatys — Skarżysko. 1247-g

DZIUBIŃSKI Marek zgubił a-sygnatę na węgiel nr 000343, wydaną przez FSS Kielce. 1262-g

SIUDAK Dariusz zgubił legitymację szkolną LZ Kielce. 1233-g

BOROWIECKI Włodzimierz zgubił legitymację i bilet miesięczny PKS, trasa: Nowa Słupia — Kielce. 1244-g

GÓRA Edyta zgubiła legitymację Liceum Zawodowego Kielce, nr 108/LZ/82. 1254-g

Proponujemy...

Dziś (14.IX.) o godz. 18 w kieleckiej hali widowiskowo-sportowej wystąpi Martyna Jakubowicz ze swoim zespołem.

Bilety na koncert tej znakomitej wokalistki będzie można kupić przed imprezą.

UWAGA!

UWAGA!

HUTA im. NOWOTKI
w Ostrowcu
ZATRUDNI NATYCHMIAST
pracowników w zawodach:

- WYTAPIACZ STALI
- KOWAL PRAS
- LABORANT CHEMIK
- TOKARZ, FREZER, WYTACZARZ
- ŚLUSARZ HYDRAULIKI SIŁOWEJ
- ŚLUSARZ HYDRAULIK
- SPAWACZ Z UPR. UDT
- ELEKTRYK
- ELEKTROMONTER
- ELEKTROENERGETYK
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ

oraz pracowników niewykwalifikowanych celem przyuczenia do zawodu. Nowo przyjęci pracownicy zatrudnieni będą w nowoczesnych w pełni zautomatyzowanych wydziałach huty co stwarza warunki do poznania nowoczesnych urządzeń hutniczych o standardzie światowym oraz podniesienia kwalifikacji zawodowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu hutniczego.

Ponadto zakład wypłaca:

- dodatki za wysługę lat
- wynagrodzenie z tytułu Karty Hutnika
- premię z zysku
- deputat węglowy
- nagrody jubileuszowe za: 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat, a także na mocy Zarządzenia nr 14 MHiPM z dnia 21.III.1981 r. udziela jednorazowych pożyczek na zagospodarowanie, w wysokości 15.000 lub 25.000 zł.

Huta zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz korzystanie ze stołówek zakładowych.

Informacji w sprawie przyjęć udzielają działy kadr: Zakładu Metalurgicznego w Ostrowcu Św. ul. Samsonowicza, tel. 2-23-52, Zakładu Hutniczo-Przetwórczego w Ostrowcu Św. ul. Traugutta 2, tel. 533-13 lub 528-81 wew. 23-78.

agencje informują:

● Dziś w ramach jesiennych manewrów sił zbrojnych NATO „Autumn Forge” w środkowej części Europy zachodniej rozpoczyna się ćwiczenia piechoty i lotnictwa pod kryptonimem „Cold Fire 83”. Zapowiedziano udział sześciu państw: Belgii, Holandii, Kanady, RFN, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Celem ćwiczeń jest sprawdzenie skuteczności współdziałania wojsk lądowych i powietrznych.

● W stolicy Moraw, Brnie, nastąpi dziś otwarcie XXV Międzynarodowych Targów Technicznych. Tradycyjnie bierze w nich również udział Polska. Impreza potrwa do 21 września.

● Syria ostrzegła Stany Zjednoczone, że zwiększając swe zaangażowanie militarne w Libanie, ryzykują doprowadzeniem do drugiego Wietnamu. Rząd syryjski zapowiedział jednocześnie, że będzie bronił swych sojuszników muzułmańskich w Libanie, jeśli zostaną zaatakowani.

● Liczba śmiertelnych ofiar terronu faszystowskiego w

Chile, rozpalanego w ostatnim czasie przez juntę Pinocheta dla zdławienia nowej fali demonstracji, zorganizowanych przez opozycję, wzrosła do 11. W poniedziałek policja pinochetowska zastrzeliła uczestnika pochodu demonstracyjnego w miejscowości Rahue, 100 km na południe od Santiago.

● Stany Zjednoczone postanowiły zbrojotować mającą się odbyć wkrótce w Delhi międzynarodową konferencję energetyczną, ponieważ rząd indyjski odmówił przyznania wiz przedstawicielom Izraela.

● Rada Bezpieczeństwa zebrała się we wtorek wieczorem, aby rozpatrzyć skargę rządu nikaraguańskiego przeciwko Stanom Zjednoczonym w związku z poparciem przez USA ataków lotniczych przeprowadzonych przez kontrrewolucjonistów na Nikaraguę w ubiegłym tygodniu. Rada nie podjęła żadnych decyzji w tej sprawie, odznaczając debatę na termin późniejszy.

● Były senator, George McGovern, zgłosił we wtorek swą kandydaturę do nominacji Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich, które odbędą się w USA w przyszłym roku. McGovern był kandydatem tej partii do urzędu prezydenckiego w 1972 r., kiedy to przegrał wybory na rzecz Richarda Nixona.

W Organizacji Narodów Zjednoczonych

Uniemożliwienie kolejnej antyradzieckiej prowokacji

NOWY JORK PAP. W Radzie Bezpieczeństwa ONZ odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji zgłoszonej przez grupę państw zachodnich, na czele ze Stanami Zjednoczonymi, których zamiarem było potępienie działania Związku Radzieckiego podjętego w związku z wtargnięciem w jego przestrzeń powietrzną samolotu południowokoreańskiego. Projekt rezolucji wzywał sekretarza generalnego ONZ do przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie. Jak informuje Agencja Reutera, państwom zachodnim udało się po długotrwałych zabiegach i naciskach

zapewnić sobie 9 głosów, to znaczy nieznacznie większość do uchwalenia projektu. Podkreśla się, że naciski państw zachodnich były wyjątkowo silne, a mimo to wynik głosowania był niepewny. Reuter stwierdza, że głosowanie miało początkowo odbyć się już w ub. piątek, jednakże odroczono je o 72 godziny w celu zdobycia poparcia dla projektu rezolucji.

W rezultacie za projektem głosowało 9 państw, w tym USA, Francja, Wielka Brytania i Holandia. Delegacje czterech krajów — ChRL, Gujany, Nikaragui i Zimbabw — wstrzymały się od głosu. Związek Radziecki postawił weto uniemożliwiające uchwalenie rezolucji, korzystając z praw, przysługujących mu w Radzie Bezpieczeństwa jako wielkiemu mocarstwu. Stanowisko radzieckie poparła Polska, będąca obecnie niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa.

Po głosowaniu wystąpił stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, Oleg Trojanowski, który podkreślił, że zorganizowany w Radzie Bezpieczeństwa ONZ spektakl propagandowy był kolejną próbą Waszyngtonu skierowania wyrazów potępienia w niewłaściwą stronę.

Świętokrzyskie

Dni Kultury

Wystawa fotografii Okręgu Świętokrzyskiego

W kieleckiej Galerii ZPAF otwarto kolejną wystawę prezentującą dorobek artystów fotografików regionu świętokrzyskiego. Niezwykle różnorodna tematycznie, jednocześnie jest zwartą prezentacją środowiska. Podpatrywanie życia w różnych jego aspektach, utrwalanie jego dramatycznych czy wręcz groteskowych momentów i naturalnie przyroda — są tematami zawartymi na fotografiach.

Ekspozycja zawiera prace nagrodzone bądź wyróżnione. Ich autorami są Paweł Pierściński, który za tryptyk „Wielki pagór” otrzymał I nagrodę, Andrzej Pencalski — jego „Portrety” zdobyły II nagrodę, Andrzej Borys — III nagroda za poszukiwania barwne. Wyróżnienia otrzymali: Jerzy Piątek, Janusz Buczkowski, Jan Spalwan. Ponadto jury w składzie Edward Hartwig (przewodniczący), Janusz Modzelewski (członek), Marian Rumin (sekretarz) przyznało dyplom ZPAF Aleksandrowi Salijowi za zestaw prac i medal Okręgu Świętokrzyskiego ZPAF Henrykowi Pieczulowi za tryptyk „Krajobrazy”.

Autorom prac składamy gratulacje, a czytelników zapraszamy do obejrzenia tej interesującej ekspozycji.

(śuk)

reporterzy zanotowali:

● W Kielcach odbyła się regionalna narada przewodniczących wojewódzkich komisji kontroli partyjnej z 11 województw południowej Polski. Treścią obrad były problemy wynikające z uchwał IX plenum CKKP i oceny orzecznictwa partyjnego w I półroczu 1983 roku. Naradzie przewodniczył wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR — Tadeusz Nowicki.

Dyskusja koncentrowała się wokół zadań WKKP wynikających z dotychczasowych doświadczeń wdrażania mechanizmów ekonomicznych i społecznych reformy gospodarczej, samorządności przedsiębiorstw i pracy administracji gospodarczej. Uznano, że zadaniem komisji kontroli partyjnej jest przestrzeganie w działalności partyjnej odpowiedzialności członków partii, działaczy gospodarczych, aktywów zakładowe-

Eskalacja interwencji USA w Libanie

Rzecznik prasowy Białego Domu oświadczył we wtorek, że prezydent Reagan upoważnił dowódcę oddziałów amerykańskich w Libanie do wykorzystania wsparcia lotniczego w wypadku zagrożenia ze strony oddziałów muzułmańskich. Dowódca oddziałów amerykańskich będzie miał od tej chwili prawo żądania wsparcia lotniczego ze strony myśliwców bombardujących stacjonujących na lotniskowcu „Eisenhower”, jeżeli uzna atak samolotów amerykańskich na pozycje wroga za niezbędny. Dowódca korpusu amerykańskiego ma również prawo domagać się wsparcia ogniowego ze strony amerykańskich okrętów wojennych stacjonujących u wybrzeży Libanu.

W obu wypadkach nie będzie niezbędna konsultacja z wyższym dowództwem. Rozkazy w tych sprawach podejmowane będą na szczeblu lokalnym — oświadczył rzecznik, dodając, iż dla obrony swych pozycji oddziały USA w Libanie mają prawo użycia nieograniczonej siły ognia.

go za prawidłowość realizacji celów społeczno-gospodarczych przedsiębiorstw i instytucji.

W toku wymiany doświadczeń omówiono główne zagadnienia doskonalenia działalności orzecznictwa KKP, akcentując zarówno potrzebę sprawiedliwej i rzeczowej oceny postaw, jak i konieczność wychowawczego i profilaktycznego oddziaływania orzecznictwa partyjnego.

● Wczoraj z przedstawicielami prasy lokalnej w Radomiu spotkał się wicewojewoda radomski Wawrzyniec Pietruszka. Omówiono aktualną sytuację w rolnictwie regionu. Na pytania dziennikarzy odpowiadali też przedstawiciele instytucji i jednostek obsługujących wieś. Stwierdzono, iż ten rok jest korzystny dla rolnictwa. Plony czterech zbóż są nieco wyższe niż w ubiegłym roku. Województwo już w ub. miesiącu zrealizowało plan skupu zboża na br. Niezłe przebiega odbiór mleka od rolników. Roczne zadania w tym zakresie wykonano prawie w 75 proc. Obecnie przystąpiono do zbioru roślin okopowych.

(wlm)

„Jest to po prostu głęboko niemoralne”

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Doświadczalne Instytutu Problemów Jądrowych w Świerku. Niestety, są problemy z zakupem z II obszaru płatniczego niektórych elementów do akceleratorów. Próbowaliśmy — stwierdzili w programie tv pracownicy instytutu — wytłumaczyć Amerykanom, że chodzi o urządzenia ratujące zdrowie ludzi. Niestety, bez skutku. A tymczasem 7 akceleratorami, na które czeka polskie szpitalnictwo można by — jak powiedział prof. Koszarowski — użyć na-

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

toś w roku ubiegłym — na skutek braku pasz — nastąpiło załamanie tej hodowli.

Co robić w tej sytuacji? Recept może być zapewne kilka; jedną z nich kreślą specjaliści od rolnictwa. Zwracają oni uwagę, że produkcja mięsa wieprzowego — zwłaszcza przy racjonalnym chowie gospodarskim — jest konkurencyjna w stosunku do brojlerów i może być prowadzona w oparciu o własne pasze — z mniejszym dodatkami importowanych koncentratów białkowych. W dodatku chów przemysłowy brojlerów oparty jest o import materiału zojodowego; nie zdolano też w tej dziedzinie osiągnąć pełnej efektywności chowu i założonej niskiej paszochłonności.

Zwraca się też uwagę na możliwości rozwinięcia hodowli kaczek i gęsi. Tymczasem zaniebawiano utrzymanie niektórych regionalnych ras gęsi. Produkcja ta może być — zwłaszcza na eksport — opłacalna, zdaniem specjalistów, przy prowadzeniu jej metodami ekstensywnymi, w oparciu o pasze gospodarskie. Podobnie metodami chowu gospodarskiego może być rozwijana — szczególnie w województwach południowych — produkcja indyków.

tychmiast ok. 7 tys. osób, a uratować życie 3,5—4 tys. ludzi rocznie.

Polscy inżynierowie próbują ratować sytuację. Rozwinięta została szersza niż dotąd współpraca z ZSRR i NRD. Na efekty trzeba jednak trochę poczekać.

Nie jedyny to przykład, gdy restrykcje amerykańskie ugodziły w najwyższą wartość, jaką jest ludzkie życie. Nasze pogotowie lotnicze liczyło na to, że wysłuzone czeskie maszyny „morava” zostaną zastąpione przez rodzime „mewy”, wytworzone w kooperacji z amerykańską firmą „Piper”. Niestety... w ostatnim okresie wprowadzono zakaz sprzedaży do Polski urządzeń elektronicznych i nałożono wysokie cło na te elementy wyposażenia samolotów, które my mieliśmy eksportować do USA. Po wykonaniu 9 „mew” produkcję przerwano. Nasze lotnictwo sanitarne musi więc nadal korzystać z przestarzałego sprzętu.

(PAP)

Złe nowiny dla tysiąjących

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ta. W ostatnim numerze magazynu przyniósł wyniki ankiety przeprowadzonej wśród Brytyjczyków, z uporem godnym lepszej sprawy walczących z własną łysiną. Niektórzy z respondentów płacili do 4600 funtów za transplantację nowego skąpu i utrzymywali, że pomogło im to „uwierzyć w siebie”, a nawet jeśli nowa fryzura ze względu na idealne zachowanie proporcji przypominała włosy lalki. Jednakże większość ankietowanych uskarżała się na krwawienie, bóle, swędzenie, blizny po zabiegach lub z przerażeniem stwierdzała, że włosy nagle zaczęły rosnąć w innym kierunku, uniemożliwiając ułożenie „pożyczonej” fryzury. Połowa spośród 32 użytkowników 5 różnych rodzajów płynów wzmacniających włosy wyrażała niezadowolenie z kuracji. Zachowane włosy wyglądały nawet lepiej, ale utraccone włosy nie chciały odrastać.

Natomiast kuracja hormonalna w specjalnej klinice, jeśli

nawet przyspieszała wzrost włosów, nie tylko może doprowadzić do okresowej utraty potencji, ale i musi być kontynuowana w nieskończoność, jeśli delikwent nie chce po jakimś czasie stwierdzić ponownego wypadania całych kosmyków. Większość z 11 mężczyzn, którzy zdecydowali się na pobyt w klinice, po zakończonej kuracji nie zauważyła żadnej różnicy w tempie utraty włosów.

Same transplantacje pismo uznało za przedsięwzięcie ryzykowne, o ile kliniki nie znajdą się pod bardzo dokładną kontrolą ze strony władz, a konsultacje nadal będą przeprowadzane przez niewykwalifikowany personel.

Z kolei zabiegi polegające na wpłataniu w przerzedzone owołosienie kosmyków mających wypełnić miejsca wyłysiałe, określono jako stosunkowo najlepsze wyjście, ale z 10 respondentów 6 po jakimś czasie poddało się, a 4 nową technikę sobie chwaliło mimo jej kosztowności i narażenia się na niewy-

gody. Serca łysiejących zdobyli sobie niewątpliwie wytwórcy peruk: z 20 użytkowników peruk, tylko 3 okazało się mal-kontentami.

„Which?” stwierdza, że ok. połowy spośród 27 mln dorosłych Brytyjczyków cierpi w większym lub mniejszym stopniu na problemy z włosami. Najbardziej znany z nich, choć pismo nie wspomniało jego imienia, jest książę Karol, u którego zafascynowani fotoreporterzy z każdym rokiem zauważają coraz większe zakała.

W konkluzji pismo przynosi opinię wszystkich ankietowanych, nawet optymistycznie ocenających wyniki swej batalii z łysiną: żałując, że starali się sami ukryć swą łysinę, życzyli oni pozostałym rodakom, aby pogodzili się z utratą włosów, jako nieuchronnym przeznaczeniem.

w prasie porannej

Nad sposobami zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego zastanawia się „Sztandar Młodych” w rozmowie z Janem Wesołowskim, dyrektorem Departamentu Planowania w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego. Powołując się na uchwałę Rady Ministrów dyktator Wesołowski stwierdza, iż podwyższenie wynagrodzeń w przemyśle lekkim stworzy możliwość produkcji najbardziej deficytowych wyrobów. Podpisano umowy między resortem a poszczególnymi przedsiębiorstwami uwzględniając najbardziej deficytowe artykuły, których listę sporządziło Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. W wyniku podpisanych umów ma być więcej wyrobów dziewiarskich, okryć, odzieży, ubiorów, wyrobów podłożowych. Najbardziej odczuwalna będzie poprawa zaopatrzenia w ebuwie, wyroby dziewiarskie, okrycia i ubiory — stwierdza dyr. Wesołowski.

ED NUMER 180
STRONA 7

- LECH — ATHLETIC
- JUVENTUS — LECHIA
- WIDZEW — ELFSBORG



Dziś piłkarska środa

Wprawdzie rozegrane już zostały trzy mecze (w tym dwa w rundzie wstępnej) w rozgrywkach europejskich pucharów w piłce nożnej, to jednak prawdziwa inauguracja nastąpi dziś. Na ponad 60 stadionach odbędą się mecze pierwszej rundy Pucharu Europy, Pucharu Zdobywców Pucharów i Pucharu UEFA. W tej stawce znalazły się trzy polskie drużyny — Lech Poznań, Lechia Gdańsk i Widzew Łódź. Każdy z kibiców zapewne doskonale zna rywali polskich piłkarzy, gwoździem pamięci przypomni ich nazwy. Mistrz Polski, Lech Poznań, podejmie mistrza Hiszpanii — Athletic Bilbao, Lechia Gdańsk w Pucharze Zdobywców Pucharów zmierzy się z Juventusem w Turynie, a w Białymstoku (na skutek zamknięcia boiska Widzewa po ostatnich zajęciach w meczach pucharowych) lodzianie

zmierzą się ze szwedzką drużyną Elfsborg Boras. Dziś trudno mówić o szansach polskich zespołów.

Podczas losowania rozgrywek europejskich pucharów rozstawiono niektóre drużyny (m.in. Widzew), ale mimo to dojdzie do kilku interesujących spotkań. W Pucharze Europy najciekawiej zapowiadają się mecze AS Roma z IFK Goeteborg — zdobywcą Pucharu UEFA sprzed roku, Rapid Wiedeń gra z FC Nantes, a Dynamo Mińsk podejmuje Grasshoppers Zurych. Obrońcą trofeum — Hamburger SV, w pierwszej rundzie ma wolny los.

W PZP meczem nr 1 będzie spotkanie FC Magdeburg — CF Barcelona. Piłkarze z NRD mają już za sobą start w bieżącej edycji rozgrywek. W rundzie wstępnej wyeliminowali silny zespół Swansea 1:1 i 1:0. Do ciekawej konfronta-

cji dojdzie w Zagrzebiu, gdzie Dinamo podejmuje FC Porto oraz w Manchesterze miejscowy United gra z Duklą Praga. Obrońcą pucharu, Aberdeen ze Szkocji, trafił na słabszego rywala. Spotka się z islandzkim Akranes.

Natomiast w Pucharze UEFA aż roi się od ciekawych zestawień: FC Kaiserslautern — Watford, Nottingham Forest — Vorwaerts Frankfurt n. Odra, Guimaraes — Aston Villa, Sparta Praga — Real Madryt, Verona — Crvena Zvezda, VFB Stuttgart — Lewski Spartak. Obrońcą pucharu — Anderlecht Bruksela, gra z norweskim IF Bryne i nie powinien mieć kłopotów z awansowaniem do dalszych rozgrywek.

Niezależnie jak potoczą się dalsze losy polskich zespołów, emocji więc na europejskich piłkarskich boiskach nie zabraknie. (1)

Może się uda

Udany występ Radomiaka w Krakowie, zwycięstwo nad Hutnikiem i umocnienie się drużyny z Radomia na pierwszym miejscu w grupie, wywołało ponownie komentarze kibiców. Przed radomskimi piłkarzami otworzyła się bowiem szansa na umocnienie swojej pozycji w tabeli. Przecież w niedzielę podejmują rywala na własnym boisku.

Mówi prezes zarządzający Radomiaka, długoletni działacz tego klubu, Ryszard Antoniewicz: — Zarząd wraz ze szkoleniowcami Józefem Antoniakiem i Jurem Zielińskim nie jest zaskoczony wynikami zespołu. Nie jest to zrozumiastwo, ale realna ocena możliwości naszej drużyny i pozostałych przeciwników. Już po kilku kolejkach, po obejrzeniu kilku rywali w grze, mamy spore rozeznanie w układzie sił. Zadna z drużyn nie jest lepsza niż w ubiegłym sezonie, ani nie gra lepiej niż przed rokiem. Ponieważ z naszego zespołu nikt nie ubył, a odwrotnie, wzmocniliśmy się dwoma zawodnikami — Markiem Sadowskim z Lublinianki (obrońcą, stoper) i Mirosławem Banaszkiewiczem z Wisły Puław (napastnik) stąd ostatnie dobre wyniki. Ławka rezerwowych stała się dłuższa, jest większa rywalizacja, lepsza praca na treningach, lepsze zaangażowanie w mecze.

Robimy wszystko, żeby nie wypaść gorzej niż w ubiegłym sezonie, a gdy będzie okazja, to nawet lepiej. Może się uda... Mamy ku temu wszelkie warunki, zarówno piłkarze, którym staramy się pomagać w załatwianiu życiowych spraw, jak i działacze — wszechstronna pomoc władz sportowych i administracyjnych bardzo ułatwia nam zadanie.

Sen z nadzieją spędzają nam nieco ostatnie kontuzje piłkarzy. Wprawdzie nie są to groźne sprawy. Wojdaszka, który ma nadciągnięte ścięgna, w niedzielę, podobnie jak Trzaskowski, powinien wyjść na boisko. Podobna historia ma się z Niedziółką i Matuszewskim. Jednak o tym, czy ci zawodnicy zagrają, zdecyduje ostatecznie lekarz.

Pewne jest, że w meczu o Puchar Polski przeciwko Poloncowi w Warszawie wymienieni zawodnicy najprawdopodobniej

nie wystąpią. Będziemy się starali wypróbować innych, w dodatku zdajemy sobie sprawę, że występując w roli przodownika II ligi nasi piłkarze narażeni są na ostrą rywalizację z zespołem, który zapewne będzie chciał wykazać swoją wyższość za wszelką cenę. (1)

Totalizator Sportowy

LIGA POLSKA — 3 rozv. z 13 trafieniami — wygrane po okolo 112.000 zł, 302 rozv. z 12 trafieniami — wygrane po 2500 zł, 4849 rozv. z 11 trafieniami — wygrane po 185 zł, 33.457 rozv. z 10 trafieniami — wygrane po 26 zł.

LIGA ANGIELSKA — 1538 rozv. z 13 trafieniami — wygrane po okolo 1500 zł, 19.443 rozv. z 12 trafieniami — wygrane po 129 zł, 108.383 rozv. z 11 trafieniami — wygrane po 23 zł, 352.906 rozv. z 10 trafieniami — wygrane po 7 zł.

Bogaty w tym roku sezon lekkoatletyczny zbliża się już do końca. Zupełnie nieoczekiwanie był on dla polskiej „królowej sportu” bardzo pomyślny. Wyniki na mistrzostwach świata w Helsinkach przeszły oczekiwania największych optymistów. Jeszcze w ubiegłym roku nasza lekkoatletyczna reprezentacja uplasowała się dopiero na dziewiątym miejscu podczas mistrzostw Europy, z których przywiozła zaledwie jeden złoty medal Lucyna Katak. Tymczasem w Helsinkach nasi lekkoatleci zdobyli siódme miejsce (szóste wśród krajów europejskich) i dwa tytuły mistrzów świata Hofmana i Sarula. Również start w finałach Pucharu Europy należy uznać za udany — piąte miejsce mężczyzn i siódme kobiet. Dodajmy do tego kilka wartościowych rekordów Polski oraz wiele zwycięstw w międzynarodowych miżynach, a okaże się, że z naszą lekkoatletyką nie jest tak beznadziejnie, jak sądzono (na mistrzostwach świata mogłoby być jeszcze lepiej, gdyby mogli w nich wystartować Lucyna Katak i Janusz Trzepizur).

Wisła—Ruch 1:1

Wczoraj rozegrano zaległy mecz I ligi piłkarskiej, w którym Wisła Kraków zremisowała z Ruchem Chorzów 1:1 (1:0). Bramkę dla Wisły strzelił Iwan w 26 min., a dla gości Mikulski w 72 min. Ruch znajduje się na 3 miejscu w tabeli, a Wisła na 14 pozycji.

W zaległym meczu 1/32 piłkarskiego Pucharu Polski III-ligowa Lechia Piechowice wygrała na własnym boisku z Odrą Opolo (II liga) 2:0 (1:0). (1)

Automobilklub Kielecki zaprasza

Komisja Turystyki Automobilklubu Kieleckiego zaprasza na imprezę samochodową pod nazwą „Pomniki pamięci narodowej miasta Kielce”. Miejsce zbiórki uczestników — 18 września br. o godz. 9 na parking przy ul. Koniewa w Kielcach. Organizatorzy czynią starania o zagwarantowanie talonów na benzynę. (1)

Na szczęście sukcesy w Helsinkach nikomu jeszcze nie przewróciły w głowy. Pojawili się nawet malkontenci usiłujący dowodzić, że pomyślny start w mistrzostwach świata może... zaszkodzić polskiej lekkoatletyce („Tu i Teraz”). Według nich cztery medale tylko przystoiły głęboki regres

Rzuty osobiste

Optymistycznie, ale...

w tej dyscyplinie sportu. Wybitnych zawodników możemy policzyć na palcach jednej ręki, a poza nimi długo, długo nic. Ciągłe szalenie daleko nam do reprezentacji sprzed ćwierćwiecza, czy choćby z roku 1965, kiedy to w Pucharze Europy zarówno mężczyźni, jak i kobiety zajęli trzecie miejsca (męski zespół powtórzył ten sukces jeszcze w roku 1975). Innymi słowy — mimo czterech medali w mistrzostwach świata z naszą lekkoatletyką nadal jest fatalnie. Myślę, że w tych stwierdzeniach jest sporo

Sport

Mistrzostwa Europy koszykarek

Po słabym meczu tym razem przegrana

BUDAPESZT. W trzecim meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy koszykarek Polki po słabej grze uległy groźnym Jugosławkom 60:68 (24:33). Spotkanie to miało duże znaczenie, gdyż zwycięstwo tego spotkania mogło realnie myśleć o awansie do pierwszej czwórki turnieju. Niestety, Polki zagrały źle taktycznie, bez wiary w końcowe zwycięstwo. Z uporem forsowały atak pozycyjny, niewiele stosowały szybkich ataków i indywidualnych wejść pod kosz. W dodatku były mało skuteczne. Tylko w ostatnich 5 minutach spotkania, gdy porażka była już właściwie przesądzona, zerwały się do ataku. W tym okresie spotkania Jugosławkianki, które poza wzrostem i skutecznością niezym innym nie mogły zachwycić, miały sporo kłopotów z naszymi koszykarkami.

W pozostałych meczach tej grupy Rumunia wygrała z Hiszpanią 83:64 (43:36), a Węgry z Holandią 72:55 (34:26). Węgry i Jugosławia po 3 zwyc., Polska 2. Wyniki grupy B: Bulgaria —

Komunikat

Sekcja tenisa stołowego Kolejarskiej Kieleckiej zaprasza dziewczęta i chłopców na treningi, które odbywają się we wtorki i środy w świetlicy ZZK przy ul. Bieruta 40, w godzinach 17—20.

RFN 88:62 (47:31), Włochy — Szwecja 72:58 (34:21), ZSRR — CSRS 97:55 (45:29). Prowadzi Związek Radziecki 3 zwycięstwa, przed Włochami i Bułgarią po 2. (1)

W cieniu europejskich pucharów

Środa, 14 września, to termin inauguracji rozgrywek europejskich pucharów. Tego dnia odbędą się także trzy zaległe mecze szóstej kolejki ekstraklasy. Ponadto jeden mecz odbył się wczoraj, a jeden rozegrany zostanie w czwartek.

Ciekawa może być konfrontacja stołecznej Legii z lubelskim Motorem, prowadzonym obecnie przez jednego z najmłodszych trenerów ekstraklasy, byłego legionistę — Leszka Cmikiewicza.

Oto terminarz:
Środa: Baltyk Gdynia — Cracovia, Motor Lublin — Legia Warszawa, Śląsk Wrocław — ŁKS Łódź.
Czwartek: Pogoń Szczecin — GKS Katowice.

Dziś odbędą się także dwa zaległe mecze Pucharu Polski. Oba z udziałem naszych drużyn. O godz. 16 Sandecja Nowy Sącz podejmuje Błękitnych Kielce i o tej samej godzinie Radomiak wystąpi w Warszawie przeciwko Poloncowi. (1)

w dół, a wśród tyczkarzy ciągle brak następców wysłużonych mistrzów — Kozakiewicza i Siusarskiego. Mimo tylu „dziur” nasza męska reprezentacja zajęła pewnie piąte miejsce w Pucharze Europy i niewiele brakowało, żeby wyprzedziła Anglików. Nie ulega więc wątpliwości, że mężczyźni ruszyli naprzód, a niektórzy z nich powinni mocno zaakcentować swoją obecność na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles. Natomiast zupełnie katastrofalnie przedstawia się sytuacja w lekkoatletyce kobiecej. Od kilku lat poza Lucyną Katak nie mamy wartościowej zawodniczki na światowym poziomie. W Helsinkach wystartowały tylko dwie Polki! W Pucharze Europy nasze panie wyprzedziły jedynie jeszcze słabszą reprezentację Węgier. Gdy zabrakło „lokomotywy” SzeWińskiej, okazało się, że zostaliśmy bez reprezentacji. Dystans do odrobienia jest więc ogromny. Prezes PZLA, Czesław Ząbecki, twierdzi, że na widoczną poprawę w polskiej lekkoatletyce trzeba pracować co najmniej 6—7 lat. Chyba warto dać mu ten czas.

TADEUSZ WIĄCEK